PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 30 kwietnia 1930 r. Nr. 98

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The New York Herald 27.IV. zamieszcza wywiad o Polsce z Dewey, który na kilka dni zatrzymał się w Paryżu.

W ciągu trzech lat mej bytności w Polsce — mówił p. Dewey — zaobserwowałem zdecydowany rozwój życia przemysłowego kraju. Zaznacza się to przez wzrost importu maszyn rolniczych ze Stanów Zjednoczonych oraz we wzmożonem dążeniu włościan do posługiwania się nowoczesnemi metodami pracy w rolnictwie. Po raz pierwszy w ciągu 6 lat Polska od lipca roku ubiegłego posiada dodatni bilans handlowy. Jednym z bardzo interesujących projektów jest plan rozwoju modernizacji kolei w najbliższej przyszłości. Koleje polskie przecinają kraj we wszystkich kierunkach i łączą morze Czarne z Bałtyckiem według dawnych traktów handlowych. Jest to najdogodniejsza droga poprzez Europę od południowego wschodu do północnego zachodu. P. Dewey zaznaczył w d. c., iż gdy mówi o rozwoju kolei polskich, nie ma to bynajmniej znaczyć, że koleje nie są nowoczesne, istnieje jednak szereg szczegółów w transporcie handlowym, które mają być ulepszone i rząd w tym kierunku pracuje. Oczywiście, potrzebne są dla tego celu kapitały. Jak duże mają być te kapitały — narazie trudno określić.

Państwo Dewey wyrazili w d. c. swe zadowolenie z pobytu w Polsce, twierdząc, iż jest to wielką przyjemnością mieszkać w „nowym" kraju i obserwować stały jego rozwój.

POLSKA A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 29.IV. pisze w koresp. z Kowna, że według wiadomości z Moskwy rząd sowiecki postawił Polsce następujące warunki w związku z zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie:

1) rozwiązanie wszystkich rosyjskich, białoruskich i ukraińskich organizacyj, które zwalczają system sowiecki;

2) wydalenie różnych przywódców emigrantów rosyjskich;

3) surowe ukaranie sprawców zamachu;

4) zaprzestanie agitacji przeciw Rosji sowieckiej przez prasę polską.

Le Temps 28.IV., informując o zamachu na gmach poselstwa sowieckiego i, cytując w streszczeniu komunikat ag. Tass, nadmienia, iż operowanie przez prasę sowiecką argumentem grożącej wojny z Polską ma specjalny charakter w związku z będącą w toku kampanją wyborczą, poprzedzającą kongres partji bolszewickiej.

L'Humanité 28.IV. poświęca zamachowi na gmach poselstwa sowieckiego obszerny artykuł, zaopatrzony w fotografję marsz. Piłsudskiego. Na wstępie autor zaznacza, iż w związku z zamachem należy rozpatrzyć niezwykle trudne położenie na granicy sowieckiej. O niepokoju, grożącym na granicy sowieckiej pisze cała prasa burżuazyjna, a zwłaszcza „Gazeta Warszawska" w artykule Romana Dmowskiego, który twierdzi, iż jedyną metodą walki z nową konstrukcją społeczną i gospodarczą, jaką reprezentuje Z. S. R. R. — jest wojna. Jednakże wielkie mocarstwa, które również dążą do rozprawienia się z Rosją, nie mogą wystąpić zbrojnie same z obawy przed reakcją swej klasy robotniczej, zadaniem wojny z Rosją obciążają więc Polskę. Charakterystyczne jest, iż myśli te nie zostały wypowiedziane przez jakiegoś komunistę, ani nawet przez lewicowca, a właśnie przez Dmowskiego, znanego reakcjonistę, który bynajmniej artykułem tym nie zamierzał ostrzec Rosję przed grożącem jej niebezpieczeństwem. Wagę artykułu tego, jako ujawnienie utajonych planów podwyższa zdenerwowanie, jakie oświadczenie Dmowskiego wzbudziło w obozie sanacji. Artykuł Dmowskiego zyskuje również na wypukłości, jeśli zestawi się go z ostatniemi zdarzeniami, jak 1) zeznanie Nikolskiego w procesie charkowskim, iż Polska po zawarciu traktatu ryskiego organizowała akcję przeciw-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 30 kwietnia 1930 r. Nr. 98

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The New York Herald 27.IV. zamieszcza wywiad o Polsce z Dewey, który na kilka dni zatrzymał się w Paryżu.

W ciągu trzech lat mej bytności w Polsce — mówił p. Dewey — zaobserwowałem zdecydowany rozwój życia przemysłowego kraju. Zaznacza się to przez wzrost importu maszyn rolniczych ze Stanów Zjednoczonych oraz we wzmożonem dążeniu włościan do posługiwania się nowoczesnemi metodami pracy w rolnictwie. Po raz pierwszy w ciągu 6 lat Polska od lipca roku ubiegłego posiada dodatni bilans handlowy. Jednym z bardzo interesujących projektów jest plan rozwoju modernizacji kolei w najbliższej przyszłości. Koleje polskie przecinają kraj we wszystkich kierunkach i łączą morze Czarne z Bałtykiem według dawnych traktów handlowych. Jest to najdogodniejsza droga poprzez Europę od południowego wschodu do północnego zachodu. P. Dewey zaznaczył w d. c., iż gdy mówi o rozwoju kolei polskich, nie ma to bynajmniej znaczyć, że koleje nie są nowoczesne, istnieje jednak szereg szczegółów w transporcie handlowym, które mają być ulepszone i rząd w tym kierunku pracuje. Oczywiście, potrzebne są dla tego celu kapitały. Jak duże mają być te kapitały — narazie trudno określić.

Państwo Dewey wyrazili w d. c. swe zadowolenie z pobytu w Polsce, twierdząc, iż jest to wielką przyjemnością mieszkać w „nowym" kraju i obserwować stały jego rozwój.

POLSKA A Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 29.IV. pisze w koresp. z Kowna, że według wiadomości z Moskwy rząd sowiecki postawił Polsce następujące warunki w związku z zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie:

1) rozwiązanie wszystkich rosyjskich, białoruskich i ukraińskich organizacyj, które zwalczają system sowiecki;

2) wydalenie różnych przywódców emigrantów rosyjskich;

3) surowe ukaranie sprawców zamachu;

4) zaprzestanie agitacji przeciw Rosji sowieckiej przez prasę polską.

Le Temps 28.IV., informując o zamachu na gmach poselstwa sowieckiego i, cytując w streszczeniu komunikat ag. Tass, nadmienia, iż operowanie przez prasę sowiecką argumentem grożącej wojny z Polską ma specjalny charakter w związku z będącą w toku kampanją wyborczą, poprzedzającą kongres partji bolszewickiej.

L'Humanité 28.IV. poświęca zamachowi na gmach poselstwa sowieckiego obszerny artykuł, zaopatrzony w fotografję marsz. Piłsudskiego. Na wstępie autor zaznacza, iż w związku z zamachem należy rozpatrzyć niezwykle trudne położenie na granicy sowieckiej. O niepokoju, grożącym na granicy sowieckiej pisze cała prasa burżuazyjna, a zwłaszcza „Gazeta Warszawska" w artykule Romana Dmowskiego, który twierdzi, iż jedyną metodą walki z nową konstrukcją społeczną i gospodarczą, jaką reprezentuje Z. S. R. R. — jest wojna. Jednakże wielkie mocarstwa, które również dążą do rozprawienia się z Rosją, nie mogą wystąpić zbrojnie same z obawy przed reakcją swej klasy robotniczej, zadaniem wojny z Rosją obciążają więc Polskę. Charakterystyczne jest, iż myśli te nie zostały wypowiedziane przez jakiegoś komunistę, ani nawet przez lewicowca, a właśnie przez Dmowskiego, znanego reakcjonistę, który bynajmniej artykułem tym nie zamierzał ostrzec Rosję przed grożącem jej niebezpieczeństwem. Wagę artykułu tego, jako ujawnienie utajonych planów podwyższa zdenerwowanie, jakie oświadczenie Dmowskiego wzbudziło w obozie sanacji. Artykuł Dmowskiego zyskuje również na wypukłości, jeśli zestawi się go z ostatniemi zdarzeniami, jak 1) zeznanie Nikolskiego w procesie charkowskim, iż Polska po zawarciu traktatu ryskiego organizowała akcje przeciw-

ko Ukrainie Sow.; 2) cała akcja w sprawie „rzekomych" uchodźców rosyjskich; 3) przechodzące z ust do ust pogłoski o wyzwoleniu Ukrainy z pod „jarzma" sowieckiego; 4) gorączkowa działalność w armji, którą zbroi się wprowadzając nowe typy niezwykle dalekonośnych armat i sprowadza nieustannie przez Gdynię i Gdańsk amunicję, w czem bardzo pomocnym jest Polsce gen. Rond i 5) zrojenia Rumunji będącej związaną sojuszem wojennym z Polską.

Dziennik zaznacza w d. c., iż Polska nie poprzestaje na siłach zbrojnych wewnątrz kraju, ściąga jeszcze z Belgji, Luksemburgu i północnej Francji emigrantów, którzy mają być wcieleni do armji. Wszystkie te objawy dowodzą, iż w maju marsz. Piłsudski postanowił rozpocząć ofenzywę przeciwko Sowietom; inicjatywa ofensywy tej w mniejszym stopniu należy do Polski, niż do Francji i Anglji. Wszystko to dzieje się w okresie, gdy rosyjski proletarjat w swym pięcioletnim planie wykazał swą pełną zdolność do życia i rozwoju. Tegoroczny dzień 1 maja musi być decydującą rozgrywką.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 28.IV. p. n. „Polska propaganda pracuje" zamieszcza artykuł René Martel'a, krytykujący przychylną dla Polski książkę posła francuskiego Ernesta Pezet'a: „Oú va la Pologne?". Martel nazywa książkę Pezeta niepoważną i daje wyraz swemu niezadowoleniu głównie z tego powodu, że Pezet, mówiąc o Wileńszczyźnie podkreślił, że w Wilnie mieszkają tylko Polacy, że mowy litewskiej wcale tam nie słychać, że Litwa jest tworem niemieckim, i że Niemcy, uważając ją za takowy, nie zwracają najmniejszej uwagi na wymagania narodowców litewskich.

Lietuvos Aidas 25.IV. p. n. „Polacy łamią umowę" informuje o rzekomem utrudnianiu przez pograniczną straż polską komunikacji na linji administracyjnej. Dziennik podaje o zamknięciu przez Polaków ruchu na moście w Oranach i wymaganiu przez władze polskie od mieszkańców pogranicza, których grunta zostały przecięte linją administracyjną, zeszłorocznych przepustek, wydanych przez starostów polskich. Dziennik określa to jako szykanę, gdyż zainteresowani tych przepustek już nie posiadają.

Lietuvos Aidas 28.IV. w kom. ag. „Elta" informuje: organ zjednoczenia studentów estońskich, w związku z mającą się odbyć w r. b. konferencją studentów państw bałtyckich, oświadcza, że jeśli Finlandczycy w d. c. będą upierali się przy przyjęciu do Związku studentów państw bałtyckich — studentów Polaków, to Związek ten rozpadnie się, gdyż studenci Litwini wystąpią ze Związku.

Prasa litewska z 28.IV. zamieszcza p. n. „Polacy wtrącają się wszędzie" kom. ag. „Elta", informujący o przystąpieniu przez „Polski Komitet Obchodu 500-lecia W. Ks. Witolda" w Wilnie do poszukiwań miejsca spoczynku W. Ks. Witolda, do których to celów został zaproszony profesor Semkowicz z Krakowa.

Lietuvos Aidas 28.IV. informuje w koresp. z Rygi o mającej się wkrótce ukazać książce o Litwie pióra łotewskiego pisarza Ersa — „przyjaciela Litwy". Ostatnio — pisze dziennik — p. Ers zwiedził Wileńszczyznę i przed wydaniem swej książki uzupełnia ją swemi wrażeniami i tej podróży.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 28.IV. w art. wst., rozważającym ewentualność pogorszenia się stosunków litewsko-niemieckich, wobec zarządzeń celnych rządu Brüninga, wymierzonych przeciwko eksportowi litewskiemu do Niemiec, podkreśla z naciskiem, że Niemcy zmienili obecnie swoją dotychczasową politykę w stosunku do Litwy, opartą na dobrych sąsiedzkich stosunkach; dowodzi tego nietylko ostatnie podniesienie ceł przez Niemcy, ale również i chęć Niemiec wtrącenia się do wewnętrznych spraw państwa litewskiego, a to w związku z ostatnio omawianemi na konferencji litewsko - niemieckiej w Kownie sprawami obszaru kłajpedzkiego. Dziennik zaznacza, że dotychczasowe rządy litewskie, solidaryzujące się na terenie międzynarodowym z dążeniami polityki niemieckiej, wywołały nieprzychylne ustosunkowanie się do Litwy innych państw europejskich, co w skutkach okazało się jedynie niekorzystne dla państwa litewskiego. „Obecnie więc, pisze dziennik, gdy Niemcy coraz wyraźniej występują przeciwko interesom Litwy, przekreślając dotychczasowe dobre stosunki sąsiedzkie, — jest rzeczą zupełnie naturalną, że niektóre litewskie sfery polityczne zaczynają wypowiadać się za koniecznością zmiany dotychczasowej orjentacji. Przyszłość pokaże, jak się ułożą stosunki; obecnie jednak należy skonstatować, że polityka niemiecka w odniesieniu do Litwy godzi w interesy państwa i przeto należy się z tem liczyć".

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The New Statesman 26.IV., omawiając rezultaty konferencji londyńskiej, pisze, że jeżeli chodzi o porozumienie pomiędzy Anglją a Ameryką, to zostało ono całkowicie osiągnięte, lecz pozostaje nierozwiązany problemat stosunku Anglji do kontynentu europejskiego. Wzajemne obawy Francji i Włoch są źródłem niepokoju w Europie, a Angja nie może sobie pozwolić na taki luksus, by zająć izolowane stanowisko wobec Europy, ponieważ sama jest państwem śródziemnomorskiem, a pozatem jest członkiem Ligi Narodów. Politycy brytyjscy muszą wytężyć wszystkie wysiłki w kierunku polepszenia stosunków francusko - włoskich. W jaki sposób oni to zrobią, nikt nie wie, lecz mamy nadzieję, że nie pójdą po linji francuskiej doktryny bezpieczeństwa.

The New Statesman 26.IV. w innym artykule pisze, że nikt nie jest całkowicie zadowolony z rezultatów konferencji londyńskiej, lecz też niewielu znajdzie się takich, którzyby zaprzeczyli, że konferencja zasadniczo została uwieńczona powodzeniem i że w danych warunkach lepszych rezultatów spodziewać się nie było można. Że Mac Donald zasłużył się dobrze swemu krajowi i całemu światu, przyznają to nietylko jego przyjaciele, ale i przeciwnicy. Nie wątpimy — pisze autor — że będzie on kontynuował swe wysiłki w

sprawie rozbrojenia na terenie genewskim. Oczywiście problemat francusko - włoski w dalszym ciągu będzie stanowił przeszkodę i nikt nie spodziewa się rychłego jego załatwienia. Naogół jednak tak Francja, jak i Włochy zachowują się z rezerwą i wątpliwe jest, by rozpoczęły jakieś kroki prowokacyjne w zakresie budowy okrętów. Autor wierzy, że czas przyniesie uspokojenie namiętności i że dojdzie do politycznych porozumień w Europie, które są podstawą rozbrojenia.

The Morning Post 25.IV. Koresp. z Waszyngtonu pisze, iż przeciwnicy paktu morskiego szykują się do walki. Mimo to jednak pakt uzyska niezbędne dwie trzecie większości w senacie, chociaż prawdopodobnie nie bez zastrzeżeń. Kellogg należy do tych, którzy są najbardziej pewni ratyfikacji paktu przez senat.

Zwolennicy wielkiej marynarki pragną wprowadzić zastrzeżenie, że jeżeli Francja zwiększy ilość łodzi podwodnych, to Ameryka będzie miała prawo wybudować dwa dalsze torpedowce niezależnie od brytyjskiego programu morskiego.

Il Popolo d'Italia 23.IV. twierdzi, że postanowienia konferencji londyńskiej mają znaczenie przejściowe, ponieważ nie określono stosunku sił morskich Francji do sił Anglji. Zadowolenie Francji z powodu tego, że na konferencji nie ograniczono jej programu morskiego, jest zdaniem dziennika nieuzasadnione, ze względu na formułę, ustanawiającą związek między klauzulami. Dyskusja w Londynie nie zakończyła się, gdyż jej dalszy ciąg nastąpi w Genewie, gdzie debaty nad artykułem 16 pociągną za sobą dyskusję nad art. 8, zobowiązującym do ograniczenia sił zbrojnych wszystkich państw do koniecznego minimum, oraz nad artykułem zobowiązującym do rozbrojenia wszystkie państwa, nietylko zwyciężone lecz także zwycięskie. A to się odnosi przedewszystkiem do Francji, która jest najbardziej uzbrojona. Dziennik twierdzi, że konferencja londyńska była dla Włoch korzystną propagandą polityki włoskiej. Jedynem powodzeniem z zakresu ograniczenia zbrojeń jest wstrzymanie budowy okrętów linjowych, co jest również zasługą Włoch, bo opiera się na propozycji włoskiej z roku 1928.

Gazette de Lausanne 27.IV., nawiązując do artykułu, zamieszczonego w „Le Temps", w którym wyrażona była myśl, iż sukceseem konferencji londyńskiej jest utrzymanie przez Francję dotychczasowego stanu swej marynarki wojennej, stawia pytanie, co w takim razie stanie się z rozbrojeniem i z pokojem.

L'Independance Belge 23.IV., omawiając zamierzoną ankietę Brianda w sprawie „federacji europejskiej", twierdzi, iż lansowanie „federacji" jest obecnie obowiązkiem każdego męża stanu. Zdaniem dziennika, obecna sytuacja, zaciemniona przez niemieckie zbrojenia morskie, da się najłatwiej rozwiązać przez umożliwienie wszystkim państwom europejskim pokojowej współpracy. W d. c. dziennik zaznacza, iż niepewność w Europie pochodzi stąd, iż niewiadomo, jak niektóre państwa, zwłaszcza zaś Niemcy, ustosunkują się do idei „federacji". W stosunku do obecnego stanu rzeczy nawet negatywna, ale usuwająca niepewność, odpowiedź będzie poważnym plusem.

L'Ere Nouvelle 26.IV. zamieszcza art. wst. p. n. „Hołd Briandowi", w którym twierdzi, iż przeniesienie dyskusji nad rozbrojeniem z Londynu do Genewy jest ogromną zasługą Brianda; przyszła dyskusja w Genewie, w której udział będą brały wszystkie państwa, należące do Ligi, musi przynieść pomyślne wyniki. W zakończeniu autor artykułu zwraca się do Brianda z następującem wezwaniem: „Odwagi, apostołuj pokojowi, przyszłość Tobie przyzna rację".

Le Journal 26.IV. zamieszcza obszerny artykuł Paul Boncour'a, poświęcony sprawie rozbrojenia i międzynarodowego bezpieczeństwa. Na wstępie autor artykułu zaznacza, iż konferencja londyńska przez ograniczenie zbrojeń przez Anglję, Amerykę i Japonję jest poważnym krokiem pacyfikacji. Oczywiście pierwszorzędne znaczenie ma tu odciążenie budżetów morskich i możność użycia zaoszczędzonych sum dla celów pokojowych. Zdaniem autora w obecnych warunkach możliwe jest kontynuowanie dzieła pacyfikacji, której etapami były pakty lokareńskie i protokół genewski. Anglja, uregulowawszy swe sprawy morskie pójdzie napewno po linji koncepcji, zawierających gwarancję bezpieczeństwa; Niemcy, które okazywały nieufność względem wszelkich paktów, ustosunkują się do nich pozytywnie, gdy kwestja rozbrojenia wejdzie w fazę realizacji.

Przedewszystkiem jednak dzieło pacyfikacji, opartej o wzajemne gwarancje bezpieczeństwa, musi być tworzone przez Francję, Polskę, państwa Małej Ententy i państwa bałtyckie, dla których sprawa bezpieczeństwa jest bardzo istotną, a które na terenie Ligi Narodów winny w kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa stworzyć front jednolity.

Viitorul 27.IV. omawia wynik konferencji londyńskiej jako dodatni. Konferencja w każdym razie powstrzymała zbrojenia Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji i stłumiła nieufność między temi państwami. A między pięcioma mocarstwami doszło do zgody w sprawie zaprzestania budowy okrętów linjowych i używania łodzi podwodnych. Pokazało się na konferencji, że niemożliwe jest jakiekolwiek ograniczenie bez uprzednich porozumień politycznych. Konferencja pokazała, że Francja nie może się zgodzić na zrównanie z Włochami bez zawarcia układu śródziemnomorskiego, zresztą trudnego do osiągnięcia, w którym musiałyby wziąć udział także inne państwa śródziemnomorskie, niereprezentowane na konferencji londyńskiej. Wreszcie stwierdzono, że nie w Londynie ale w Genewie można interpretować pakt Ligi Narodów i to będzie stanowiło temat obrad Ligi we wrześniu. Konferencja przeszła dopiero pierwszy etap, ale w tak ważnych zagadnieniach nagłe posunięcia są niepożądane.

PODRÓŻ KANCL. SCHOBERA. AUSTRJA A MOCARSTWA.

Deutsche Allg. Ztg. 29.IV. w art. wst., omawiając podróż kanclerza Schobera do Paryża i Londynu, podkreśla na wstępie, że Wiedeń, jako drugie co do wielkości miasto niemieckie, stanowi harmonijne uzupełnienie dla energiczniejszej i dzielniejszej ludności niemieckiej na północy.

Autor zaznacza, że Austrja od konferencji haskiej t. j. od chwili zwolnienia jej od ciężarów odszkodowaniowych, szuka własnych dróg. Polityka francuska w stosunku do Austrji posiada dwa punkty wyjścia. Jeden — to zwalczanie idei połączenia z Rzeszą, co jakoby miało stanowić niewolę, oraz drugi — to tworzenie federacji naddunajskiej, któraby objęła dorzecze Dunaju. Autor zaznacza, że trudno więc określić,

z której strony Francja zamierza obecnie wywierać większy nacisk. Co do nastrojów ludności austrjackiej, to ostatnie uroczyste przyjęcie b. kanclerza Cuno w Wiedniu, nie może budzić wątpliwości, w jaką stronę one się przechylają.

Dalej autor zaznacza, że Austrja wywołuje znów w Paryżu zainteresowanie, gdy odzyskała wolność fiansową. Kulturalna propaganda francuska pracuje w Wiedniu z nadzwyczajną zręcznością. Jednak polityka austrjacka, która w istocie znajduje się w położeniu przymusowem, stara się nie czynić ostatecznych zobowiązań na żadną stronę. Nie pójdzie ona ani w kierunku „mgławicznej federacji dunajskiej, ani pozytywnego przymierza z Włochami, lecz jest za „uczciwą przyjaźnią z wszystkimi sąsiadami, dopóki droga nie jest wolna do rzeczywistego optowania".

Autor wspomina, że w najbliższych dniach odbędzie się w Würzburgu Zjazd Związku austrjacko-niemieckiego, na który rozesłał zaproszenia prezes Löbe. Do Związku należą wszystkie stronnictwa Rzeszy. Zjazd będzie przeciwwagą tej pogoni za egoistycznemi interesami krajów, jaka się rozwielmożniła w ostatnich czasach i będzie służył do skierowania uwagi na interesa ogólne.

Autor w końcu zapytuje, jak zachowają się mocarstwa, a szczególnie Francja, wobec tak silnego dążenia Niemców w Rzeszy i w Austrji do połączenia się. Wiedeń — zdaniem autora — niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, iż „sztuczne i nadmierne pretensje mocarstw do zachowania przewagi są przemijające i nie mogą być utrzymane na długo wbrew naturze".

L'Oeuvre 27.IV. w art. zatytułowanym: „A kolej wschodnia, panie Schober?", pisze, iż prócz kwestji Anschlussu i znaczenia układów włoskich, Schober winien jeszcze wyjaśnić w Paryżu sprawę projektu budowy „kolei wschodniej" (Ostbahn), która posiadać może jedynie tylko strategiczne znaczenie dla Włoch.

Le Matin 28.IV. zamieszcza wywiad, udzielony współpracownikowi tego pisma przez austrjackiego posła w Berlinie Franka o celach podróży kancl. Schobera do Francji. W wywiadzie tym poseł Frank wyraża nadzieję, iż pobyt Schobera wyjaśni Francuzom prawdziwe intencje Austrji, której naczelnem dążeniem jest chęć przyczynienia się do pacyfikacji Europy.

Journal des Débats 28.IV. w koresp. z Wiednia twierdzi, iż jednym z celów podróży Schobera jest wyrażenie podziękowania Francji i Anglji za poparcie stanowiska austrjackiego w Hadze, co już kanclerz austrjacki uczynił w stosunku do Włoch podczas pobytu w Rzymie. Pobyt Schobera w Paryżu będzie zarazem wielką demonstracją idei pacyfikacji.

SYTUACJA POLITYCZNA W INDJACH.

The Daily Herald 25.IV., omawiając w art. wst. sytuację w Indjach, pisze, że nie pomogą tu żadne represje, albowiem Indje znajdują się w stanie głębokiego niezadowolenia; niezadowoleni są umiarkowani i ekstremiści, kapitaliści i przywódcy robotniczy. Niezadowolenie przenika wszystkie wielkie miasta i przedostaje się już na wieś. Bunty i wydobywanie soli, to tylko przejawy demonstracyjne. Przyczyna— zdaniem autora — leży w zwłoce w opublikowaniu raportu Simona. Autor domaga się przyspieszenia tej publikacji i odpowiedniej natychmiastowej akcji, a mianowicie ogłoszenia Indyj jako Dominium.

The Daily Mail 26.IV., omawiając w art. wst. zaburzenia w Indjach, zarzuca rządowi zbytnią słabość i sentymentalizm w traktowaniu wypadków w Indjach. Gdyby wice-król Indyj lord Irwing zastosował politykę silnej ręki na samym początku zamiast niejasnych obietnic home'rule'u, to nie byłoby tego, co dzieje się obecnie. Dziennik domaga się od wice-króla, by rządził i ściśle stosował prawa, w innym wypadku powinien usunąć się. Pozostawienie Ghandiego na wolności dziennik uważa za rzecz wysoce szkodliwą.

The Daily Herald 26.IV. w art. wst. protestuje przeciwko cenzurze wiadomości z Indyj w sposób dość gwałtowny i stanowczy, zaznaczając jednocześnie, że nadszedł czas na wielką zmianę w polityce w stosunku do Indyj.

The Daily News 26.IV. protestuje w art. wst w sposób łagodny przeciwko cenzurowaniu wiadomości o sytuacji w Indjach, wychodząc z założenia, że jeżeli rząd chce mieć w tej sprawie za sobą społeczeństwo, musi być ono dokładnie o stanie rzeczy poinformowane.

The Manhester Guardian 21.IV., omawiając w art. wst. zajścia w Karachi, Kalkucie, Chittogong, pisze, iż zamiast biernego oporu, gwałt święci triumfy. Autor powstrzymuje się od zalecenia środków, jakie w danym wyadku należałoby zastosować, gdyż sprawy te mogą decydować tylko ludzie, będący na miejscu. Co się tyczy Ghandiego, to, zdaniem dziennika, bez względu na to, czy będzie on aresztowany, czy nie, popularność i autorytet jego maleją, lecz niepokój w Indjach nie skończy się wraz z Ghandim.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Rytas 26.IV., w związku z wydanem przez władze litewskie rozporządzeniem, nakazującem opuszczenie do dn. 23.IV r. b. przez b. premjera litewskiego Woldemarasa mieszkania rządowego, zajmowanego przezeń z tytułu poprzedniego jego urzędowania, pisze, że lokal „Litewskiego Banku", w którym zamieszkuje prof. Woldemaras, oblegany jest przez zagranicznych dziennikarzy, chcących sfotografować moment „upadku" Woldemarasa.

„Jak dotychczas — pisze dziennik — Woldemaras nie zastosowuje się do rozporządzenia rządowego. Dziennikarze, prawdopodobnie, długo jeszcze będą musieli czekać na pożądany przez nich moment".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

La Dépêche 21.IV. Le Désarroi russe.

L'Action Française 23.IV. La Sarre et Roechling.

L'Ere Nouvelle 23.IV. Milhaud: Le malaise politique (o syt. wewn. francuskiej).